Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 19 CZERWCA. № 46 ROKU 1847.

HANDEL RĘKODZIEŁA i FABRYKI.

(*Dokończenie*).

Prócz tego zwrócić należy uwagę na to, że handel wtenczas jest najkorzystniejszy, kiedy zapasy towarów ściśle są do potrzeby konsumentów i możności odbytu zastosowane. Gdyby zaś sami fabrykanci pojedynczo i bezpośrednio posyłali wyroby swoje do Persji, wtenczas te nastąpiłyby skutki, że alboby na towary te, dla braku znajomości stosunków miejscowych, wcale nie mieli odbytu, albo też przepuściwszy na niektórych punktach targ: musieliby towary ze znaczną marnować stratą, albo też przeciwnie, niedostarczywszy tyle ile miejscowa konsumcja wymaga, nie zaspokoiliby potrzeby, nie potrafili zawiązać ciągłych stosunków handlowych i niezdołali odstręczyć tamecznych kupców od szukania zagranicznych targów.

Jasną więc jest rzeczą, że zaprowadzenie projektowanego handlu nastąpić może i powinno przez zawiązanie kampanji handlowéj, nie nadając jéj jednak żadnych praw monopolicznych. Cztery tysiące akcji po 1000 złotych każda, uformowałyby kapitał cztero miljonowy, któremi, gdyby rząd wziął na siebie drugą taką ilość akcyj, handel ten mógłby od razu zyskać znaczną rozciągłość, a o ileby sam przez się był niezawodnie zyskownym, o tyle drugie wzmagałby powszechną zamożność.

Uformowana tym sposobem kompanja handlowa, skupywałaby w królestwie towary przydatne na handel lewantski, a w Persji produkta i towary na bezpośrednie użycie, lub wyrobienie fabryczne dla Polski, utrzymując ciągle składy towarów polskich w Tauris, w Erzerum i w Tiflis a towarów Perskich i innych Azjatyckich w Warszawie. Persja, jako punkt środkowy ze zbiegających się kommunikacji lądowych, największe obecnie zapewnia korzyści przy zawiązaniu stosunków handlowych z Azją; lecz utworzyć się mająca kompanja handlowa nie powinna się ograniczać na téj jednéj drodze handlowéj, jeżeli inne równe jéj korzyści przynieść mogą. Może z Odessy zawiązać stosunki handlowe ze wszystkiemi portami, nad morzem Czarném i Sródziemném np. z Egiptem, z Grecją, ze Stambułem i t. p. (*)

Przy takich kommunikacjach handlowych w którychesmy nigdy bezpośrednio nie mieli udziału, handel i przemysł polski podnieść się winien do nader wysokiego stopnia. Bliżsi surowych materjałów, bliżsi miejsca odbytu na wyrobione fabrykata, sami tylko sobie winę przypisaćbyśmy musieli, gdybyśmy nie poszli w zawody z najznakomitszemi krajami fabrycznemi, a nawet z czasem, niepotrafili zamienić z niemi roli, i nie zdołali im dostarczać taniéj tych samych towarów i fabrykatów, któreśmy dotąd od nich kupowali.

Już własną siłą dokonać tego powinniśmy, ale i na to rachować można, że jak tylko handel nasz w Lewancie ustali się, fabryki sukienne w Niderlandach, i w prowincjach pruskich nad Renem, które największy mają odbyt do Lewantu. upadną, a następnie że znaczna część fabrykantów tych prowincji, zakłady i kapitały może przeniosą tutaj. To samo dziać się będzie i w innych szczegółach przemysłu i fabrykacji, jak tylko dla nas otworzą się środki tak korzystnego odbytu.

Zapewniwszy sobie takim sposobem nabywanie surowych materiałów, i zagraniczny odbyt na nasze fabrykata, nie należy spuszczać z uwagi odbytu wewnątrz kraju, który pod każdym względem jest ważniejszy. To jedynie osiągnięte być może przez utworzenie się licznego i zamożnego stanu średniego i postawienie włościan na wysokim stopniu zamożności.

Nie możem tu pominąć następującéj uwagi. Między środkami do podźwignienia włościan potrzebnemi, mieści się zaprowadzenie rękodzieł i fabryk. To pewna, że liczna klassa fabrykantów rzemieślników i kupców, potrzebując na konsumcję wiele produktów rolniczych, przyczynia się bardzo do polepszenia stanu rolnika, ale nierównie większy ma wpływ zamożność klassy rolników, na stan rękodzieł i fabryk, raz że klassa rolników jest zawsze najliczniejsza i wpływ większéj massy ludności na mniejszą musi być większy, jak mniejszéj na większą, powtóre że używanie produktów rolniczych w pewnych ścieśnione jest granicach. Najbogatszy bowiem fabrykant i kupiec nie wiele więcéj może spożyć produktów rolniczych jak każdy inny konsument; kiedy przeciwnie używanie wyrobów fabrycznych i wszelkiego rodzaju towarów, szczególniéj tak nazwanych zbytkowych, do nieograniczonéj ilości może być posunięte, skoro tylko na możności ich zapłacenia niezbywa. Mylnie przeto utrzymują ci którzy twierdzą, że kraj jest ubogi dla tego że nie ma rękodzieł i fabryk, kiedy raczéj dla tego ich nie ma że jest ubogi. Stan więc rękodzieł, fabryk i handlu więcéj zależy od zamożności klassy rolników, jak stan téj klassy od zamożności fabrykantów i kupców. Srodki więc dążące do postawienia włościan na wyższym stopniu zamożności są ważniejsze i poprzedzić powinny te, jakie do wzniesienia rękodzieł i fabryk przedsięwziąść należy.

Przemysł i handel w kraju w którym od wieków był zaniedbany nie łatwo da się wzniecić, ale raz obudzony w szybkiéj wzrasta progressji. W Anglji, według świadectwa Karola Dupin (*Voyages dans la Grande Bretagne*) dopiero od czasu siedmioletniéj wojny przemysł i handel nabyły znaczenia a odtąd w ciągłym są wzroście. Jeszcze bardziéj zadziwia szybki wzrost przemysłu francuskiego po Restauracji, jak to okazuje tenże sam Dupin w dziele swojem „*Forces productives et commerciells de la France.*“ Nie mylną więc można mieć nadzieję, że przy środkach, wyżéj wymienionych przemysł i handel nasz stanie na wysokim stopniu znaczenia, i zyska taką rozciągłość o jakiéj teraz zaledwie marzyć nam wolno; tym bardziéj że w innych krajach, w ciągu postępu przemysłu, tworzyły się dopiero

(*) O korzyściach handlu z Azją a szczególniéj z Persją patrz wyżéj wymienione dzieło. „Voyage dans la Russie méridionale“ par le Chevalier de Gamba.“ „Hanvay Reschreibung einer Reise nach Persien durch Russland.“—Ueber den Landhandel nach Asien durch Russland—bezimiennie.—Ueber die Entwickelung der productiven und commerciellen Kräfte des Preussischen Staats—bezimiennie. Der wichtigste Canal von Europa, von Braumüller.

wynalazki i ulepszenia, my zaś możemy korzystać z gotowych doświadczeń wszystkich narodów i wieków.

Karmienie młodych cieląt.

Wielokrotnie zajmowano się środkami któremi możnaby zastąpić mleko spożywane przez cielęta, i szukano substancyj coby w miejsce to użyć się dały; czy to kiedy matka nie miała dość mleka do karmienia, czy też gdy chciano mleko obrócić na inny jaki zyskowniejszy użytek. Jedni używali rozczynów mącznych, bryi, zup robionych z chleba zwyczajnego, marchwi albo gotowanego grochu; drudzy którym się także powiodło, mieszali mleko z infuzją którą się otrzymuje nalewając wrzącą wodę na sieczkę z siana; zmniejszano przez to niezmiernie ilość mleka i cielę szybko doprowadzano do przestawania na samym tylko nalewie z siana.

Wszystkie te sposoby dobre być mogą, lecz wszystkie wymagają gotowania, co je czyni kosztownemi a często nawet niewygodnemi w przyrządzaniu. Ta ostatnia niedogodność jest często ważniejszą jakby kto mniemał; starałem się jéj uniknąć.

W listopadzie 1845 r. krowa wydała mi dwie piękne jałoszki; mleko matki niewystarczało na wykarmienie obu, zwłaszcza w téj porze, kiedy inwentarz na suchéj stoi paszy. Trzeba przecież było zaradzić temu. W tym celu użyto rozczynu z rzepaku. Brano setną część kilog. i moczono w kwarcie wody; cielęta chętnie piły mleko z tą mieszaniną zaprawione. W trzy tygodnie, jedno z nich sprzedano za 25 franków 50 cent. drugie od tego czasu dostaje tylko mleko zbierane, pomieszane z wodą z makuch; konsumuje tygodniowo około 2-ch kilog. (5 funtów) makuch. Nigdy ten pokarm niezbudził najmniejszéj odrazy; cielę chowa się dobrze a choć ledwie ma dwa miesiące, je siano i słomę. Wychowywać je zamierz.m, chociażby dla zbicia przykładem, dziwnego przesądu wiejskich naszych kumoszek, które twierdzą że z bliźniąt jałoszek zawsze jedna niepłodna być musi. A jednak nie kryję sobie, że doświadczenie moje nie wielką wagę mieć będzie, bo skoro jałoszka moja zacznie dawać mleko, niezawodnie powiedzą że ta którą sprzedałem była właśnie niepłodną a zwycięztwo zawsze zostanie przy zdaniu dowcipnych i mądrych kumoszek.

NISZCZENIE LISZEK.

(z Journal des Connaissances utiles)

PP. Bauman, bracia, w Bollewister, korzystnie używają w szkółkach drzew od lat bardzo wielu, następującego sposobu niszczenia liszek: 8 kilogramów sadzy sproszkowanych dobrze rozczynia się w 6 hektolitrach wody; kiedy się ma użyć, rozwodzi się wodą ten zaczyn sadzowy, tak żeby go było razem 18 hektolitrów i tą wodą skrapia się liście drzew, za pomocą pompki ręcznéj. Nazajutrz po tém działaniu cały grunt pokryty będzie liszkami zniszczonemi tym sposobem. Uważano także iż liście drzew tak skrapiane nabierają świeżości i siły osobliwéj. Używają także sproszkowanych sadzy i rozwiedzionych wodą na niszczenie czerwonych owadków, które się głównie na szparagi rzucają. W braku sadzy użyć można na rośliny proszku z wapna.

PASZA KWASZONA.

(z Journal Mensuel d'Agriculture).

Będzie temu lat przeszło cztery, jak proponowano do zachowywania niektórych rodzajów paszy, zastosować postępowanie którego się trzymamy przy kwaszeniu kapusty. Późniéj przekonano się że tak przygotowana pasza niezmiernie pomnaża wydzielanie się mleka i opasanie wołów. Sposobu tego używają w prowincjach nadreńskich i w Szwajcarji; można go rozszerzyć na wielką skalę, porobiwszy doły, wyłożyć je balami, deskami lub gliną dobrze ubitą i wysuszoną.

Małe gospodarstwa szczególniéj wielką korzyść odnoszą z tego rodzaju paszenia. Zsypuje się do takich dołów wszystkie szczątki i okrawki jarzyn i roślin, jakich dostać można, jak np. liście i głąbie wszelkiego rodzaju kapusty, sałaty, marchwi, pasternaku i t. p. W Szwajcarji zbierają liście podbiału, łopianu pospolitego, szczawiu końskiego i innych roślin szerokolistnych; poddaje się je kwasnéj fermentacji, i tak przygotowane zadaje się rogaciznie i trzodzie chlewnéj. We Francji w ten sam sposób używają liści winnych. Wszystkie te substancje dostarczają wyśmienitéj paszy zimowéj, do któréj przechowywania sól nawet nie jest potrzebna. Nadmienić przecież należy, że karm kwaśna ma tę niedogodność że zęby zwierząt trawożernych od niéj drętwieją i dla tego często jadać jéj nie chcą. Kózy i trzoda chlewna same tylko nie zważają na tę kwaśność. Zaradzić temu jednak można przymieszaniem siana lub sieczki ze słomy.

Siew rzepy pomiędzy zboże.

W pewnéj okolicy Niemiec sieją ośm dni po świętym Janie rzepę pomiędzy zboże a mianowicie pomiędzy żyto. Zboże rozdziela się lewą ręką a prawą sieje się. Po zbiorze zboża przerzedza się zagęsto koło siebie stojące rośliny motyką i nią wzrusza się ziemię a zbiór rzepy bywa częstokroć lepszym, aniżeli gdy się po zbiorze żyta umyślnie orze pod nią. U nas najwłaściwiéj byłoby tak siać rzepę w późnéj mieszance, po któréj zbiorze i tak niema już kiedy pola pod ozimine uprawiać. Czas siewu byłby ten sam, o którym dopiero mówiliśmy, ale nasienie pod zieloną jeszcze mieszanką znalazłoby ziemię pulchniejszą, aniżeli pod żytem, które już w kłos poszło.

WIADOMOŚCI o POSTĘPACH w CHEMJI.

O bytności kwasu krzemionkowego w piórach ptasich, przekonał się Dr. Gorup Besanez. Ilość jego nawet jest dosyć znaczna, a zapewne jest on tam potrzebny, jak fosforan wapna w kościach. Srednio, chorągiewka pióra ma 4 na sto popiołu, w którem jest 30 do 40 także na sto krzemionki.

W pieńku pióra, znajduje się tak istot organicznych jak i kwasu krzemionkowego daleko mniejsza ilość.

Wszystkie powyższe popioły zawierały w sobie żelazo, a wszczególności pióra papugi weń obfitowały. Oprócz tego, też popioły miały fosforan wapna, fosforan sody, a brakowało w nich siarkanów i chlorków. (Treść z *Journal für praktische Chemie* Nr. 19 i 20 z roku 1846).

— Na posiedzeniu paryzkiéj akademji umiejętności 21 grudnia r. z. przedstawił p. Pelouze pracę p. Schloesig o nikotynie, i oznaczeniu jéj ilości w tytoniu; rzecz ta stanowi część pierwszą rozprawy, o składzie liści tytoniowych i fermentacji; treść zaś jest następująca:

Jakkolwiek starano się oznaczyć główne własności nikotyny, niepoznano jednak, nawet przybliżonym sposobem ilości tego alkali zawartego w liściach tytoniowych; dopełnieniem tego braku zajął się p. S. Same nikotynę otrzymywał on następnie: Na liście tytoniowe nalewał wody, rozciek parował, i resztę wytrawiał wyskokiem, a po zlaniu z wierzchu, znowu ciecz wyskokową parował, wyciąg pozostały mieszał z potażem, a daléj rozcieńczał go eterem, która to ostatnia ciecz, rozpuszcza w sobie nikotynę i istoty obce; te ostatnie oddzielają się, strącając nikotynę kwasem szczawiowym. Po przemyciu szczawianu eterem, nalewał na to potażu, rozpuszczał na nowo nikotynę w eterze, i wszystko przepędzał; pozostałość zawierać będzie nikotynę, wodę, eter i amonią. W cieple 140° przez dzień utrzymywaném, z pomocą strumienia suchego gazu wodorodnego, wydzielają się trzy ostatnie ciała w ten sposób, że przy podwyższeniu temperatury do 180°, nikotyna przechodzi czysta i niezafarbowana. Kilogram dobrego tytoniu z departamentu Lot, wydaje 50 do 60 gram nikotyny.

Znamię nikotyny jest $C^{20} H^{14} Az^{2}$; ciało to jest dzielną zasadą; być może, że w liściach tytoniowych znajduje się ona w postaci soli,

ponieważ roztwory wodne, wyskokowe i eteryczne téj rośliny, tak się zachowują, jakby były wnich sole nikotyny. Oprócz tego przyciąga ona wilgoć z powietrza.

Ilość nikotyny oznacza się w tytoniu przez wytrawienie, np 10 gram liści tytoniowych w eterze amoniakalnym; amonią wypędza się przez zagotowanie cieczy nikotynowych, a po wyparowaniu eteru zobojętnia się nikotyna cieczą zakwaszoną wiadomą ilością kwasu siarkowego.

Z doświadczeń robionych przekonano się, że różne gatunki liści tytoniowych, różną także posiadają ilość nikotyny, a im więcéj jéj jest, tém liście są właściwsze do wyrabiania tabaki W departamencie Lot na 100 liści tytoniowych, znajduje się 7,96 nikotyny.

W tabace suchej, średnio znajduje się 2,04 nikotyny na 100; z czego się pokazuje, że w skutek fermentacji liści, około $^2/_3$ nikotyny zniszczonéj zostało. Amonia w tabace jest w postaci soli obojętnéj, w części wólna, alboli też wszystka w postaci soli zasadowéj. Od tych to przeto dwóch soli nikotynowych, tabaka zapewne nabiera własności drażnienia tkanki szluzowéj nosa. (Treść z pisma *L'Institut z grudnia* 1846 r.)

— P. Henneberg jeden z uczniów Liebiga, znalazł w krwi kur krzemionkan sody (lub potażu), co objaśnia bytowanie wielkiéj ilości krzemionki w piórach tych ptaków. P. Bensch pomocnik Liebiga przekonał się, że mleko 3 suk żywionych mięsem przez 12, 15 do 27 dni, zawiera cukier mleczny zupełnie krystaliczny. Naostatek p. Gugelberger także uczeń Liebiga, otrzymał przez przepędzanie twarogu, lub kleju z niedokwasem ostatnim manganezu i kwasem siarkowym, aldehyd czysty i olejek migdałów gorzkich; i to obadwa te ciała w takiéj ilości, że można je było jawnie wykryć. (*L'Institut z lutego* 1847 roku).

— P. Dumas zawiadomił akademią umiejętności paryzką, o doświadczeniach p. Louyet tyczących się kwasu fluorowego bezwodnego.

— Podług tego ostatniego chemika, kwas flurowy wodorodny bezwodny, jest gazem w temperaturze—12° i ciśnieniu zwyczajném; i pod tym względem nie różni się od innych kwasów wodorodnych bezwodnych, i od kwasów fluorowo-krzemionkowego, i fluorowo-borowego oprócz tego gaz fluorowo-wodorodny jest nadzwyczajnie dymiący; z powodu swego wielkiego powinowactwa do wody: mało działa na szkło, a być może, że potrafią go zebrać na merkurjuszu w dzwonek szklany zupełnie suchy; gaz ten jest bardzo gęsty, gdyż pary z niego powstałe są znacznie cięźkie. (*L'Institut z marca* 1847 r).

B. W.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W Londynie założony został nowy Dom Kommissowy pod firmą Teodora Mańkowskiego i Spółki, dla ułatwienia stosunków handlowych producentom zboża i wełny, którego okólnik do domów handlowych wydany tu podajemy:— Londyn dnia 8 Czerwca 1847 roku. 28 Threadneedle Street.

„Sprostowanie naszych stosunków handlowych, ominięcie pośrednich agentów i placów handlu, i postawienie naszych producentów w najprostszych stosunkach z zagranicznymi konsumentami, było stanem oddawna pożądanym, dla powiększenia krajowych bogactw, obudzenia krajowéj industrji, i wyrwania krajowych producentów z rąk podrzędnych i powiększéj części cudzoziemskich spekulantów. Do tego pożądanego stanu jednak dotąd dojść było niepodobna, bo Anglja była dla naszych producentów dotąd nieprzystępną czyniąc przez swoją dotychczasową ruchomość cła, wysyłanie produktów na sprzedaż do Anglji ryzykowaną spekulacją, nieprzystępną, dla producenta, który jakkolwiek o jak najlepsze i najstosowniejsze spieniężenie swego produktu starał się zawsze, jednakże spekulować i swój roczny dochód ryzykować nie mógł. Dzisiejsza przeto zmiana Prawa Zbożowego w Anglji, staje się nader ważną epoką dla wszystkich odleglejszych punktów, a zwłaszcza dla naszego kraju w którym największa massa produktów przychodzi do portów w m-ch czerwcu i lipcu, czyli w chwili w któréj zagraniczne potrzeby roku już zaspokojone, dane zaś przez konsumentów rozkazy kupna w oczekiwaniu nowych żniw cofnione, a więc w chwili w któréj zawieszenie ogólne handlu zostawia tak cudzoziemskim jak i krajowym spekulantom wolne pole monopolizowania i ustanawiania cen, nie w miarę zagranicznych potrzeb, ale w miarę większego lub mniejszego dowozu produktów, i w miarę lepszego lub gorszego finansowego stanu przedających, którzy w nieurodzajnych latach im więcéj grosza głodni, tém więcéj przez spekulantów dociskani bywają. Warte jest bowiem uwagi, iż producent, przedając konsumentowi który do kupna konieczną zmuszony potrzebą, sam cenę stanowić może, przeciwnie zaś zostaje zupełnie na łasce spekulanta w chwilach, w których tak jak u nas, dla odległości miejsca konsument z naszych odjechał targów.

Taki to stan rzeczy i dzisiejsza nędza zagranicznych konsumentów, będących także pod ciężkiemi spekulanta prawami, wywołały potrzebę założenia tu Domu, któryby przez obszerne wewnątrz naszego kraju stosunki był w stanie zagranicznych konsumentów w styczności z naszymi producentami utrzymać, zpowodowały nas do otworzenia tu, pod wyżéj oznaczonym adresem, naszego Komissowego Domu, w którym chcąc oprócz moralnéj dać jeszcze i materjalną interessantom gwarancją, obowiązujemy się niniejszym naszym cyrkularzem, nic robić żadnych innych, jak tylko komissowych robót; wszakże z wolnością zmienienia naszego dzisiejszego domu komissowego, za poprzedniém o tém interessantów uwiadomieniem, na dom handlowy, jeżeli to po jednym lub po dwóch latach próby, za stosowne uznamy Nadmieniamy przytém, iż Domy Wielmożnego Marcellego Jawornickiego w Gdańsku, Hrabiów zaś Branickich i Wielmożnego Alexandra Narolskiego w Odessie, są od nas upoważnione do zaliczania na nasz rachunek, żądającym na powierzone nam produkta przedpłaty. Osobom zaś dobrze nam ze swojéj akuratności znanym, będziemy także mogli sami, mniej zaś znanym, za gwarancją miejscowych handlowych domów, dawać przedpłaty na produkta jeszcze znajdujące się na wsi, i podejmować się będziem zaprzedania tu tych produktów, na mocy przysyłanych nam zaraz po żniwach próbek i na mocy gwarantowanych zobowiązań, dostawienia produktów w stosownym czasie i miejscu. Mamy sobie za obowiązek przytém donieść, że spodziewamy się ku jesieni podwyższenia i tak już nadzwyczajnych cen dzisiejszych, które podług wczorajszego targu przechodzą dziewięćdziesiąt szylingów za dobrą Gdańską i przeszło ośmdziesiąt szylingów za kwarter dobréj Odeskiéj pszenicy. (100 czetwertów znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich, a szyling 2 złote 7 groszy polskich). Ruch handlowy od kilku dni w zawieszeniu znacznie się znowu ożywił i na wczorajszym targu 2 szylingi więcéj na kwarterze pszenicy otrzymać było można niż przed kilku dniami.

Wełna w téj chwili zawsze jeszcze z powodu nędzy klas średnich mało poszukiwana. Zresztą osoby żądające szczegółowych informacji, życzące mieć co tydzień cenniki wszelkich produktów, raczą nas o tém uwiadomić.

Zwracamy przytém uwagę osób posiadających fabryki cukru lub inne parowe zakłady, iż podług teraźniejszych celnych urządzeń, apparata do cukrowni i wszelkie inne tak żelazne jako i miedziane wyroby, można teraz ztąd mieć nierównie tańsze, lepsze i z nierównie tańszym transportem niż zkądkolwiek indąd; tych więc obstalunków jako też rolniczych i rękodzielnych narzędzi i ich expedycji, także się podejmujemy.

Po dzisiejszym targu, polskie pszenice o 3 do 4 szyl., angielskie o 8 szyl. na kwarterze jeszcze się w cenie podniosły.

Z B O Ż E.

Wrocław 14 czerwca. O targu zbożowym tutejszym to powiedzieć możemy że w tym tygodniu dowozy względem przeszłego najmniejsze, i że stosownie do tego ceny postąpiły. Oczekiwane dotąd ładunki żyta ze Szczecina bardzo szczupło przybywają, a według najświeższych wiadomości nie tak prędko spodziewać się ztamtąd więcéj można, gdyż ładunki te ponajwiększéj części w drodze skwapliwie rozkupują. To i spadłe w końcu ostatniego tygodnia obfite deszcze które dowozy opóźniły z okolicy, wywołały żywy obrot we

wszystkich gatunkach zboża, także zgodzić się nam przychodzi z objawianém tu i owdzie zdaniem o dalszém podniesieniu się cen zbożowych. Na dzisiejszym targu tak mało było do przedaży, że konsumenci widzieli się zmuszonymi, dla wczesnego zaopatrzenia potrzeb swoich, przystawać na wszelkie ceny jakich żądano. Pszenica któréj w istocie najwięcéj było na targu w najlepszym gatunku płaconą była po 5 tal. 6 sr. gr. za szefel (62 złp. korzec) żółta pszenica po 5 tal. 2½ sr. (61 złp. korzec), a mieszana po 4 tal. 3 sr. gr. do 4 tal. 17 sr. gr. szefel (49 złp. do 51 zł. korzec). Żyta mało partyj było do sprzedania a właściciele pośledniego nawet nie chcieli żadnéj prawie różnicy czynić w cenie między lepszym towarem; kupują żyto po 4 tal. 16 sr. gr. do 4 tal. 21 sr. gr. (52 złp. do 54 korzec), jęczmienia prawie całkiem na targu nie było i tylko nominalną jego cenę podać możemy, to jest: 3 tal. 3 sr. gr. do 3 tal. 15 sr. gr. szefel (37 do 39 złp. korzec), owsa za to szybko sprzedano kilkanaście partyj napoczątku targu po 1 tal. 16 sr. do 20 sr. gr. (18 zł. do 19½ złp. za korzec). O rzepak chodzą rozmaite a sprzeczne między sobą pogłoski, ale polegają na zdania większości, zwłaszcza że mieliśmy sposobność przekonać się o tém osobiście, że tegoroczny zasiew rzepaku za zgubiony uważać trzeba i mało zostaje nadziei o pomyślnym jego plonie. Nominalna cena rzepaku jest 3 tal. szefel czyli 36 złp. korzec. W okowicie mało ruchu. Towar na miejscu płacono dziś po 16⅓ tal; na dostawę w lipcu i sierpniu po 16⅔ tal. konsumenci wstrzymują się od zakupów, częścią dla tego że jeszcze mają zapas tego drogiego teraz towaru. Od 24 godzin ogromy deszcz tu pada, i zdaje się że ten potop długo jeszcze pociągnie.

Londyn 9 *czerwca.* Na wczorajszy targ bardzo mało pszenicy angielskiéj przywieziono, która już wcześnie przy podwyższeniu 8 sz. na kwarterze nad ceny poniedziałkowe, została rozkupioną. Widzieliśmy także powiększone żądanie pszenicy zagranicznéj po 5 do 6 sz. nad ceny przed tygodniem płacone. Ponieważ ani wielkie podniesienie się cen ani wielki upadek cen pszenicy, nie spowodował naszych producentów do obfitego dowozu, wnosić ztąd nieomylnie należy, że przypuszczenia nasze uzasadnione były i że oni żadnych już nie posiadają zapasów. Dowozy tutejsze wszelkich krajowych rodzajów zboża; jęczmienia, owsa, grochu, jarzyn bardzo są szczupłe, za to mamy tu dostatek zagranicznego owsa i dobry przywóz jęczmienia i pszenicy także zagranicznych. Owies nietęgo odchodził po cenach przed tygodniem płaconych.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER

W WARSZAWIE NA SOLCU Nr. 2913.

Utrwalone już przekonanie: że po przejściu bilu zbożowego w Anglji, ceny wszelkich ziemiopłodów będą *zawsze* takie, że zabiegi i nakłady Gospodarzy sowicie odpłacać potrafią, niemniéj wszechstronnie objawiająca się myśl postępowa w rolnictwie, zachęciła nas do sprowadzenia z najsłynniejszych zagranicznych Instytutów Agronomicznych, modeli rozmaitych narzędzi i sprzętów gospodarskich, w kraju tutejszym dotąd nieupowszechnionych, i wyrabiania owych w naszych fabrykach.

Oznajmiając to Szanownym Obywatelom Ziemskim, mamy honor donieść, że obecnie przygotowaliśmy znaczną ilość PŁUGÓW, RADEŁ, BRON, z żelaznemi i drewnianemi łyżkami i zębami, różnych siewników, WALCÓW, JARZM, Maszyn do równania łąk, wydzierania chwastu, znoszenia kretowin, płukania i krajania kartofli, i że wyliczone tu i nie wyliczone inne różne sprzęty, mogą być codziennie, w każdéj chwili, oglądane w Magazynach naszych przy Młynie Parowym.

Łatwość nabycia, dostępność cen i nieobliczone korzyści z użycia powyższych narzędzi, dla gospodarzy wypływające, zaraz na razie zbyt widocznie odbijające się, powinnyby zobowiązać PP. Dziedziców, do jak najrychlejszego zaprowadzenia owych w swoich dobrach.

Warszawa dnia 1/13 czerwca 1847 roku.

Dyrektor Zakładów *Laessig.*

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	5	16—		
Pszenicy ditto	7	52—		
Grochu polnego	5	60—		
„ cukrowego	6	45—		
Fasoli. . . .	—	——		
Gryki. . . .	—	——		
Jęczmienia . .	3	86—		
Owsa. . . .	2	25—		
Mąki pszen. pr.	8	40—		
„ ordynarnéj	10	77½		
„ żytn. pytlo.	7	27½		
„ gryczanéj	—	——		
Kaszy jaglannéj.	9	94—		
„ grycz. zw.	7	12½		
„ drobnéj.	13	30—		
„ jęcz. perło.	13	35—		
„ „ ordyn.	6	14½		
Siana cet. 100 f.	—	81½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	29½	—	——
Siana fura 1 k.	2	85—	5	25—
„ „ 2 k.	5	40—	8	25—
Słomy fura zw.	1	20—	2	40—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	——	57	80—
„ średni.	28	35—	35	90—
„ lichy.	21	60—	27	——
Cielę. . .	1	35—	3	75—
Baran. . .	1	80—	3	——
Wieprz dobry.	14	——	21	——
„ średni.	10	——	13	——
„ lichy.	7	——	9	——
Masła funt.	—	12½	—	——
Słoniny „	—	11½	—	——
Kartofli korzec	1	71½	—	——
Okowity garn.	1	41—	—	—
Szumówki gar.	—	84½	—	——

W dniu 18 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 368 z różnych miejsc królestwa sztuk 78, ogółem wołów sztuk 446 wieprzy 323 cieląt 1269 baranów 465 z tychzakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 395 wieprzy 274 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 czerwca 1847 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	89—	70—	—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	89—	40—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	135	45—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6—	9—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	72—	30—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	92—	10—	91 —	80—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	89—	55—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	6—	14—	42—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 29½